

WYROK Z DNIA 1 MARCA 2011 R.
V KK 284/10

O ile, w przypadku popełnienia przestępstwa określonego w art. 177 § 1 k.k. lub w art. 177 § 2 k.k. sprawca może ponosić odpowiedzialność także za skutki swojego bezprawnego zachowania, które były poza jego percepcją w czasie czynu, to dla przyjęcia kwalifikacji prawnej obejmującej przepis art. 178 § 1 k.k. z powodu zbiegnięcia z miejsca zdarzenia, niezbędne jest przypisanie sprawcy umyślności co do tego, że przez zbiegnięcie zmierzał on do uniknięcia odpowiedzialności za zachowanie, które wyzerpało znamiona ustawowe przestępstw stypizowanych w art. 177 k.k.

Przewodniczący: sędzia SN H. Gradzik (sprawozdawca).

Sędziowie SN: M. Gierszon, J. B. Rychlicki.

Prokurator Prokuratury Generalnej: B. Nowińska.

Sąd Najwyższy w sprawie Łukasza W., skazanego z art. 174 k.k. w zb. z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 1 marca 2011 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 17 marca 2010 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W. z dnia 10 października 2009 r.,

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i p r z e k a z a ł sprawę Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym (...).

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w W. z dnia 20 października 2009 r., Łukasz W. został skazany za to, że w dniu 30 grudnia 2007 r. w W. spowodował bezpośrednio niebezpieczeństwo katastrofy w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem marki Citroen C2, na ulicy K. nie zatrzymał się do kontroli drogowej nakazywanej przez oznakowany radiowóz policji i podjął ucieczkę, w trakcie której jadąc z nadmierną i niebezpieczną prędkością nie mniejszą niż 100 km/h, przejechał przez dwa skrzyżowania dróg przy palącym się czerwonym świetle dla jego kierunku ruchu, zmuszając innych uczestników ruchu do zatrzymania i zmiany kierunku ruchu w celu uniknięcia zderzenia, a następnie jechał dalej w kierunku M. całą szerokością jezdni, stale zmuszając innych uczestników do zjazdu na pobocze, po czym w D. rażąco i umyślnie naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, przez nadmierną prędkość, zjechał na lewą stronę jezdni na wysokości przejścia dla pieszych i stracił panowanie nad kierowanym pojazdem, zjechał na prawy chodnik, gdzie potrącił pieszą Marię K., która wskutek odniesionych obrażeń zmarła po przewiezieniu do szpitala, a następnie zbiegł z miejsca zdarzenia nie zatrzymując się – tj. za czyn z art. 174 k.k. w zb. z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. – na karę 4 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 44 § 1 k.k. Sąd Rejonowy orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 10 lat.

W apelacji od tego wyroku obrońca oskarżonego zarzucił:

- naruszenie przepisu art. 178 § 1 k.k., przez błędną jego wykładnię, polegającą na przypisaniu oskarżonemu znamienia stypizowanego w

tym przepisie słowami „zbiegł z miejsca zdarzenia”, przy jednoczesnym ustaleniu, iż nie miał on świadomości, że potrafił Marię K.;

- obrazę przepisów postępowania, w szczególności art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k., polegającą na lakonicznym przytoczeniu przesłanek przypisania mu występku z art. 174 k.k., przy braku konkretnych ustaleń co do bezpośrednio zagrożenia dla życia lub zdrowia większej liczby osób albo dla mienia w znacznych rozmiarach, które to okoliczności stanowią znamiona tego występku; nadto obrazę art. 4 k.p.k. art. 7 k.p.k., art. 8 k.p.k. i art. 201 k.p.k., polegającą na dowolnym zaaprobowaniu wiarygodności dowodu z opinii biegłego z zakresu wypadków drogowych Marka Ł., przy braku w uzasadnieniu wyroku logicznej argumentacji na rzecz merytorycznej poprawności tego dowodu;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na dowolnym przyjęciu prędkości z jaką oskarżony prowadził samochód oraz potraktowaniu jego zachowań naruszających zasady ruchu drogowego, jako wytwarzających bezpośrednio zagrożenie dla innych uczestników ruchu.

Apelujący wnosił w konkluzji o uchylenie wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 17 marca 2010 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Obrońca oskarżonego złożył kasację, podnosząc w niej zarzuty obrazy przepisów postępowania, mającej istotny wpływ na treść wyroku, w szczególności:

1. art. 434 § 1 k.p.k., sprowadzającej się do dokonania przez Sąd Okręgowy, mimo wniesienia środka odwoławczego na korzyść oskarżonego, odmiennych ustaleń faktycznych, rozszerzających katalog okoliczności obciążających oskarżonego, poprzez przyjęcie, iż oskarżony uciekł z miej-

sca zdarzenia, które polegało na wytworzeniu bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy, podczas gdy Sąd pierwszej instancji ustalił, że oskarżony zbiegł z miejsca spowodowania wypadku drogowego;

2. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., przez nierozważenie wszystkich zarzutów i wniosków apelacji, co przejawiało się w rażąco niepełnym odniesieniu się do: a) zarzutu nieuzasadnionego potraktowania zachowań oskarżonego naruszających zasady ruchu drogowego jako wytwarzających bezpośrednio zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego i b) zarzutu niewykazania przez Sąd pierwszej instancji, które okoliczności faktyczne stanowiły o wytworzeniu bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym w rozumieniu art. 174 § 1 k.k.

Wskazując na te zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Jak wynika ze streszczonego wyżej przebiegu postępowania, zarzut wskazujący na obrazę art. 434 § 1 k.p.k., polegającą na naruszeniu zakazu *reformationis in peius*, podniesiony został wobec wyroku Sądu odwoławczego, którym utrzymano w mocy wyrok skarżony apelacją. Sama treść rozstrzygnięcia w postępowaniu oznaczałaby, że sytuacja procesowa oskarżonego nie uległa pogorszeniu. Nie zmienił się w szczególności opis znamion przestępstwa. Nie oznacza to jeszcze, że zarzut jest chybiony. Nie można bowiem nie zauważyć, że w wyroku Sądu drugiej instancji doszło do istotnej zmiany w subsumcji ustaleń faktycznych pod znamię „zbiegnięcia sprawcy z miejsca zdarzenia”, określające w art. 178 § 1 k.k. ustawową okoliczność obciążającą która podwyższa dolną i górną granicę zagrożenia za przypisane przestępstwo. Rzecz w tym, że Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku, umotywowował zgoła inaczej, niż Sąd pierwszej instancji, że oskarżony zbiegł z miejsca zdarzenia.

Dla rozstrzygnięcia, czy w wyroku Sądu odwoławczego doszło w rezultacie do obrazy art. 434 § 1 k.p.k., niezbędna jest analiza toku rozumowania prezentowanego w uzasadnieniu.

Przedtem jednak należy przypomnieć, że Sąd Rejonowy, przypisując oskarżonemu zbiegnięcie z miejsca zdarzenia, wiązał to zachowanie ze spowodowaniem przez niego wypadku drogowego w D. Doszło do niego podczas ucieczki oskarżonego przed ścigającym go radiowozem policyjnym, gdy samochód Citroen wpadł w poślizg, utracił stateczność kierunkową uderzył tyłem w znajdującą się na chodniku pieszą Marię K., otarł karoserią o słup oświetlenia ulicznego, po czym zatrzymał się. Nie wychodząc z samochodu, oskarżony ruszył dalej, decydując się na kontynuowanie ucieczki. Wobec tego, że skutkiem wypadku była śmierć pieszej, co przesądziło o zakwalifikowaniu czynu z art. 177 § 2 k.k., Sąd Rejonowy uznał, że oskarżony zbiegł z miejsca zdarzenia. Ustalił jednak, że oskarżony nie spostrzegł potrącenia pieszej i decydując się na dalszą ucieczkę nie wiedział o spowodowaniu obrażeń jakiegokolwiek osoby. Sąd ten przyjął, iż znamię zbiegnięcia z miejsca zdarzenia zostało wypełnione, gdyż oskarżony był zobowiązany do zatrzymania się i przedsięwzięcia odpowiednich środków w celu zapewnienia bezpieczeństwa ruchu w miejscu wypadku, niezależnie od tego, czy był świadomy wszystkich zaistniałych skutków zdarzenia. Do pozostania na miejscu wypadku obliguje bowiem kierowcę przepis art. 44 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. Nr 58, poz. 515 ze zm.).

Po rozpoznaniu zarzutu apelacji, w którym obrońca oskarżonego kwestionował subsumcję ustalonych okoliczności pod znamię „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia” związanego z popełnieniem czynu z art. 177 § 2 k.k., Sąd Okręgowy podzielił pogląd, że przyjęta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wykładnia art. 178 § 1 k.k. była nieuprawniona. Stwierdził, że zbiegnięcie z miejsca zdarzenia w rozumieniu tego przepisu, nie może być od-

noszone do każdego wypadku w ruchu drogowym, o którym mowa w art. 44 ust. 1 prawa o ruchu drogowym, lecz wyłącznie do zdarzeń, które stanowią jedno z przestępstw wymienionych w art. 178 § 1 k.k. Przyjął w dalszym rozumowaniu, że skoro oskarżony nie był świadomy, że spowodował potrącenie pieszej, to nie można mu przypisać zbiegnięcia z miejsca popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. Przyznając w tym względzie rację skarżącemu, Sąd odwoławczy stwierdził jednakowoż, że „warunki z art. 178 § 1 k.k. zostały przez oskarżonego zrealizowane z innego powodu”. Zwrócił uwagę, że czyn przypisany Łukaszowi W. został zakwalifikowany kumulatywnie z art. 174 § 1 k.k., a polegał także na spowodowaniu bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym. Ostatnim etapem realizacji znamion czynu z art. 174 § 1 k.k. miała być niebezpieczna jazda przez D. Nawiązując do tego Sąd drugiej instancji przyjął, że oskarżony zbiegł z miejsca zdarzenia, tj. miejsca spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy. To zaś pozwala już uznać za prawidłową kwalifikację prawną przestępstwa, obejmującą także przepis art. 178 § 1 k.k.

Jeśli zważyć na to, w jaki sposób Sąd odwoławczy uzasadnił słuszność zarzutu apelacji, ale ostatecznie potwierdził trafność oceny prawnej, iż oskarżony zbiegł z miejsca zdarzenia, to nie można odmówić racji zarzutowi naruszenia w zaskarżonym wyroku zakazu *reformationis in peius*. Zbiegnięcie z miejsca zdarzenia, w rozumieniu art. 178 § 1 k.k., jest oczywiście zachowaniem intencjonalnym sprawcy, ukierunkowanym na uniknięcie odpowiedzialności karnej (G. Bogdan [w:] Komentarz do Kodeksu karnego pod red. A. Zolla, Część szczególna. T. II, Kraków 2006, s. 479, R. A. Stefański: Wypadek w komunikacji jako przestępstwo w nowym Kodeksie karnym, Prok. i Pr. 1998 nr 10, wyrok SN z dnia 27 marca 2001 r., IV KKN 175/00, LEX nr 51400, postanowienie SN z dnia 28 czerwca 2006 r., II KK 285/05, LEX nr 193050).

Wyływa stąd wniosek, że o ile w przypadku popełnienia przestępstwa określonego w art. 177 § 1 k.k. lub w art. 177 § 2 k.k. sprawca może ponosić odpowiedzialność także za skutki swojego bezprawnego zachowania, które były poza jego percepcją *w czasie czynu*, to dla przyjęcia kwalifikacji prawnej obejmującej przepis art. 178 § 1 k.k. z powodu zbiegnięcia z miejsca zdarzenia, niezbędne jest przypisanie sprawcy umyślności co do tego, że przez zbiegnięcie zmierzał on do uniknięcia odpowiedzialności za zachowanie, które wyczerpało znamiona ustawowe przestępstw stypizowanych w art. 177 k.k.

Przy ustaleniu w wyroku Sądu Rejonowego, że oskarżony w ogóle nie zauważył potrącenia pieszej, stronę podmiotową zbiegnięcia wiązano nie ze świadomością popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k., lecz spowodowania wypadku w rozumieniu art. 44 § 1 prawa drogowego, a więc zdarzenia, które nie musi pociągać skutku w postaci obrażeń ciała innej osoby, a tym samym realizować znamion jakiegokolwiek przestępstwa. Sąd odwoławczy odrzucił możliwość uznania ucieczki z tak pojmowanego miejsca zdarzenia jako „zbiegnięcia” w rozumieniu art. 178 § 1 k.k., co w konsekwencji nakazywałoby wyeliminowanie art. 178 § 1 k.k. z kwalifikacji prawnej przestępstwa. Ostatecznie jednak nie doszło do redukcji kwalifikacji prawnej, gdyż Sąd Okręgowy dokonał subsumcji innych okoliczności faktycznych pod znamię „zbiegnięcia”. Uznał, że oskarżony zbiegł z miejsca spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy, a więc popełnienia czynu z art. 174 § 1 k.k. Orzekł więc, że znamię „zbiegnięcia”, zostało wypełnione innymi niż wcześniej przyjęto okolicznościami faktycznymi rzutującymi na ocenę strony podmiotowej przestępstwa w tej jego części. Tak zatem po uznaniu, że podane przez Sąd pierwszej instancji okoliczności nie dają podstawy do zakwalifikowania czynu jako popełnionego w okolicznościach określonych w art. 178 § 1 k.k., Sąd Okręgowy utrzymał tę kwalifikację, ale przez powiązanie innego już segmentu ustaleń

faktycznych ze znamieniem „zbiegnięcia”. Skoro jednak w wyroku Sądu pierwszej instancji nie dokonano takiej subsumcji, to wprowadzenie jej do wyroku Sądu Okręgowego w miejsce poprzedniej, oznaczało orzekanie na niekorzyść oskarżonego w sytuacji, gdy apelację wniesiono tylko na korzyść. Z uwagi na prawomocność wyroku Sądu drugiej instancji, oskarżony nie miał już możliwości zakwestionowania w zwykłym środку odwoławczym trafności inaczej przyjętego „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia”.

Marginalnie należy zauważyć w kontekście omawianej zmiany w subsumcji, że nie bez znaczenia jest i to, iż według ustaleń w wyroku Sądu Rejonowego, po wypadku w D. oskarżony kontynuował ucieczkę przed ścigającym go radiowozem policyjnym w sposób nadal realizujący prowadzenie bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy. Okoliczność ta w sposób nieodparty nasuwa pytanie, czy logicznie spójne było upatrywanie „zbiegnięcia” z miejsca prowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy, dokonującego się właśnie przez uciekanie, a przy tym, czy przyjęcie przez Sąd Okręgowy „zbiegnięcia” z miejsca, w którym wciąż trwała niebezpieczna ucieczka samochodem, nie dubluje materialnoprawnego kwalifikowania tej samej okoliczności faktycznej.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy uznał, że autor kasacji zasadnie zarzucił obrazę art. 434 § 1 k.p.k. Przez zdyskwalifikowanie subsumcji określonych faktów pod przepis art. 178 § 1 k.k. zastosowanej w wyroku Sądu Rejonowego i dokonanie jej przez wskazanie innej podstawy faktycznej, orzeczono na niekorzyść oskarżonego, mimo że treść wyroku nie uległa zmianie. Naruszenie zakazu *reformationis in peius* miało wpływ na treść wyroku w tym znaczeniu, że przy niezaimstnieniu tego uchybienia, art. 178 § 1 k.k. nie utrzymałby się w kwalifikacji prawnej przypisanego przestępstwa.

Za oczywiście bezzasadny natomiast uznał Sąd Najwyższy drugi zarzut kasacji, wytykający wyrokowi Sądu odwoławczego obrazę art. 433 § 2

k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku przeczy twierdzeniu, jakoby w postępowaniu apelacyjnym nie rozważono zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych co do stopnia narażenia przez oskarżonego ludzi i mienia przez niebezpieczną ucieczkę, oraz zarzutów obrazy przepisów procesowych przy ocenie opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego M. Ł., a także w uzasadnieniu, dlaczego zachowanie oskarżonego wypełniało znamiona przestępstwa z art. 174 § 1 k.k. Uwagi autora kasacji, jakoby Sąd odwoławczy, odnosząc się do zarzutów apelacyjnych zdawkowo jedynie potwierdził to, co wyartykułowano w zaskarżonym wyroku o niebezpieczeństwie zagrożenia życia i zdrowia wielu osób, wcale nie przekonują iż zarzuty apelacji nie zostały rozpoznane. Kwestia oceny stopnia zagrożenia spowodowanego przez Łukasza W. jawi się w sprawie jako wręcz oczywista. Wystarczy uzmysłwić co oznacza prowadzenie samochodu na terenie zabudowanym z prędkością ponad dwa razy przekraczającą dopuszczalny limit, jazda z taką prędkością przez kolejne skrzyżowania na czerwonym świetle ze zmuszeniem innych uczestników ruchu do podejmowania manewrów obronnych i wręcz ratunkowych, czy też kierowanie samochodem po pasie ruchu dla pojazdów jadących w przeciwnym kierunku, a wszystko – na przestrzeni wielu kilometrów. Przeczyłoby elementarnym wskazaniom doświadczenia życiowego zaprzeczanie, że ustalenia te, oparte na niekwestionowanym w zasadzie materiale dowodowym, dowodzą zaistnienia spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy. Odparcie argumentów apelacji nie wymagało w tym wypadku obszernych wywodów, a stwierdzenia zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego nie dają podstawy do uwzględnienia zarzutów obrazy art. 433 § 1 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Z uwagi na zasadność pierwszego z omówionych zarzutów zaskarżony wyrok należało uchylić i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. W tej bowiem fazie postępowania do-

szło do uchybienia, które miało istotny wpływ na treść prawomocnego rozstrzygnięcia. Przy rozpoznaniu pierwszego zarzutu apelacji Sąd Okręgowy rozważy ponownie, czy rozumowanie Sądu pierwszej instancji, utożsamiające „zbiegnięcie” z miejsca zdarzenia z naruszeniem przez oskarżonego obowiązku nałożonego przepisem art. 44 prawa o ruchu drogowym, usprawiedliwiało *in concreto* zakwalifikowanie przestępstwa w związku z art. 178 § 1 k.k. Wobec niezaskarżenia wyroku Sądu pierwszej instancji na niekorzyść, choćby w zakresie samego uzasadnienia (art. 425 § 2 k.p.k.), Sąd odwoławczy będzie związany zdumiewającym w okolicznościach sprawy ustaleniem, że oskarżony nie dostrzegł potrącenia pieszej w D. i odjechał z miejsca wypadku bez świadomości spowodowania obrażeń innej osoby. Ma to istotne znaczenie, gdyż przypisanie „zbiegnięcia z miejsca zdarzenia” w rozumieniu art. 178 § 1 k.k. może nastąpić, jak wynika z brzmienia tego przepisu, tylko przy skazaniu sprawcy, który popełnił jedno z przestępstw wymienionych w tym przepisie, przy czym samo „zbiegnięcie” jest zachowaniem umyślnym. To ostatnie zastrzeżenie oznacza, że zbiegający ogarnia umyślnością – odpowiedzialności za jaki czyn zabroniony zamierza uniknąć przez ucieczkę. W realiach sprawy podlega zatem rozważeniu, czy oskarżony co najmniej godził się, że zbiega z miejsca w którym popełnił czyn określony w art. 177 § 1 lub 2 k.k. Jeśli odpowiedź na tak stawiane pytanie nie będzie pozytywna, odpadnie możliwość utrzymania w kwalifikacji prawnej przestępstwa przepisu art. 178 § 1 k.k.